

Dawidzior HTA, Co z tym światem

Powiedz co z tym światem, jadę z tematem
Ludzie kochają się nienawidzić, brat bratu katem
A jak Tobie lepiej idzie to mieszają Cię z błotem
Przyjdzie czas i na nich, wyjdzie ciężkim lotem
Większość ćpa, teraz dupy nawet więcej piją
Lubią zdradzać, gdzie ta zasada? Z myślami się nie biją
Oszukują, [?] - to nie film
Jakby cały ten szacunek do siebie przeminął w web TV
Co za świat, może ja jestem do tyłu
Ale mam inne poglądy choć nie jestem stary, synu
Mam inne myślenie, stara, nowa szkoła
Wierzę w zasady Ty też wierz, najwyższa pora
Dziś mi życie zepsuło choć i tego wyrzygałem
Za dzieciaka - mały MC, wiarę w ludzi miałem
Dzisiaj sam wiem co następuje
Czy to świat, czy to pogoń oślepia tak ludzi psuje
Mimo to buduje wciąż i idę pod prąd
Czeka na mnie mój ką,ć
Będzie czas by odpoczywać, wierzę w to,
Wierzę w to!

Kochana Polsko, idę pod prąd
To jest bagno zwane rzeczywistością
To życia esencja
Ofiary systemu tracą potencjał

Powiedz mi ziomek co z tym światem, bo już nie wiem sam
Czy mamy na to jakiś patent czy to jedzie tak na oślep?
Noga na gaz jak pijany typ co wpierdolił się na pasach w dziecko,
Potem z miejsca znikł
Czy mamy na to jakiś wpływ?
Czternastolatek dzisiaj powiesił się - co z tym światem?
Cztery dni wcześniej koledzy mu naszczali na łeb
A wczoraj filmik z tą całą akcją poszedł na net
Koleżka z panną szedł i spotkał ziomka wiesz
I chwilę pogadali: "Co tam?", "Co tam?", plotka, cześć
Panna patrzyła na tamtego niespokojnie
A wieczorem dostał sms'a od niej "Wpadnij do mnie"
Podwórka wyglądają jak po zarazie
Tylko zimna stał pustych karuzel i huśtawek
Plastikowe pokolenie dzisiaj standard
Facebook owinał szczelnie mózgi jak bandaż, ta
Słońce dzisiaj świeci jakoś blado
Popatrz jak zgaszony blask starych monet kładzionych na oczach
Próbuję mówić o tym ale już od dawna
Prawda brzmi jak przekleństwo, przekleństwo jak prawda

Ciągle spadamy w przepaść mówiąc póki co jest git
Ciągle spadamy w przepaść mówiąc póki co jest git
Ciągle spadamy w przepaść mówiąc póki co jest git
Póki co nie dzieje się nic

Chcemy brać, mało dać, chcemy wszystko
Ale powiedz ile dałbyś siebie tylko
Chcemy być, chcemy śnić i być blisko
A to szczęście ucieka nam tak szybko
Ci co najwięcej szczekają czy tacy charakterni
Pierwsi się rozpierdalają, tacy nieugięci
U Ciebie pewnie też i na każdej ulicy
Piona dla Ciebie chłopaku jeśli wiesz co się liczy
Teraz coraz więcej dziwnych rzeczy staje się modne
Niektórzy zapominają co niegodne
A Tobie, Tobie wytną byle co
Co z tą polską głupotą?

No, pytam: co?
Chyba tak nie miało być, czy to ślady po komunie?
Czy to ma już wymierać?
Wolą babrać się w swym gównie
Sprawa osobistych sumień, ja mam swoje, wiem co mówię
Mam w kurwę wad w rozumie lecz wartości nie zgubię w tym

Ciągle spadamy w przepaść mówiąc póki co jest git
Ciągle spadamy w przepaść mówiąc póki co jest git
Ciągle spadamy w przepaść mówiąc póki co jest git
Póki co nie dzieje się nic